

Wróbel, Paweł

"Die Sozialdemokratie und die Revolution von 1918/19", Heinrich August Winkler, Berlin-Bonn 1979 : [recenzja]

Przegląd Historyczny 71/2, 399-401

1980

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

Tak, w najwyższym skrócie, zreferować można zasadnicze ustalenia rozprawy. Ich stopień uzasadnienia wydaje się jednak mocno zróżnicowany. O ile teza o politycznej aktywności *diehards* w świetle danych zgromadzonych przez Phillipsa nie może budzić żadnych wątpliwości, o tyle brak głębszej analizy ich światopoglądu na tle całego środowiska nakazuje wstrzemięźliwość w ocenie pozostałej części wywodu. Autora nie interesują zupełnie motywacje tych torysów, którzy ulegli szantażowi Lloyd George'a, ani opinie krytyczne o *diehards* formułowane w łonie ich własnej partii, bądź przez przeciwników politycznych. Programowo unika ferowania ocen i zastanawiania się nad kluczową kwestią ewentualnych konsekwencji ich taktyki parlamentarnej. Cytuje natomiast z upodobaniem (i na ogół bezkrytycznie) opinie szeregowych *ditchers*, dowodzące, iż w swoim własnym mniemaniu postępowali oni racjonalnie. Chwilami odnosi się wrażenie, że przejmując całkowicie system wartości swoich bohaterów.

Również w swojej warstwie socjologicznej praca Phillipsa wydaje się połowiczna. W powodzi szczegółowych ustaleń zabrakło miejsca na analizę spójności grupy, a przecież nie sposób bez tego stwierdzić, czy *diehards* stanowili jedynie wyselekcjonowaną losową, przypadkową zbiorowość czy może raczej naturalną wspólnotę osób ze względu na jakiś czynnik niesprowadzalny do mierzalnych cech analizowanych przez brytyjską socjologię polityki. Jeśli słuszna jest sugestia, że tylko radykalizm polityczny wyróżnił *diehards* w gronie konserwatywnych lordów, natychmiast rodzi się pytanie o przyczyny owego radykalizmu, pytanie, wobec którego ten typ analizy okazuje się jawnie niewystarczający. O postawach politycznych decydują bowiem, prócz obiektywnych czynników statusu, cechy charakterologiczne, kontakty społeczne, także tradycje rodzinne i środowiskowe, przeżycia indywidualne, wiedza i ocena sytuacji. Odżegnywanie się od tych subiektywnych czynników jest krótkowzrocznym unikami, który zubaża wartość historycznych analiz.

Daniel Grinberg

Heinrich August Winkler, *Die Sozialdemokratie und die Revolution von 1918/19*, Berlin—Bonn 1979, s. 72.

Interesującą i kontrowersyjną próbą nowej analizy wydarzeń, zachodzących po I wojnie światowej w Niemczech stanowi niniejsza esencjonalna praca. Autor, profesor we Fryburgu, socjaldemokrata, zajmuje się problematyką społeczną marendowego socjalizmu a także wybranymi zagadnieniami z dziejów SPD. Zasiada w kolegium redakcyjnym „Geschichte und Gesellschaft”, czasopisma skupiającego na wzór „Annales” badaczy nowej fali nadreńskiej historiografii.

Książka stanowi próbę odpowiedzi na pytanie o zjawiska społeczne i polityczne, które ukształtowały losy Republiki Weimarskiej. Problem ten analizowano już wiele razy. Obok znanej i ulegającej tylko niewielkim zmianom marksistowskiej koncepcji najnowszych dziejów Niemiec, w latach pięćdziesiątych zdobyła popularność teza Karola D. Erdmanna. Uważał on, iż pokonana Rzesza stanęła wobec jednej tylko alternatywy: mogła przekształcić się w republikę parlamentarną podlegającą naciskom ugrupowań konserwatywnych lub ulec rewolucji społecznej zachodzącej pod wpływem sił zmierzających do dyktatury proletariatu. W trakcie wielu dyskusji porzucono powyższą wizję i upowszechniono pogląd, iż komuniści nie dysponujący odpowiednim poparciem i bazą społeczną, nie byli w stanie zdobyć władzy. Mogło raczej dojść do stworzenia przez demokratycznie zorientowany ruch nowej struktury politycznej — „trzeciej drogi”. Tezę tę przedstawił po raz

pierwszy w 1935 r. Artur Rosenberg w swej „Historii republiki niemieckiej”, nazywając błędy poczynione w fazie narodzin weimarskiego państwa faktami determinującymi jego dalsze dzieje.

Winkler podchwytuje tę myśl. O losach republiki — jego zdaniem — zdecydowało jej pierwszych dziesięć tygodni, w czasie których zawarto podstawowe kompromisy kształtujące nietrwały ustrój. Dalsze, niekiedy ostre walki były już tylko próbami rewizji *status quo*. Wizja ta nie jest bynajmniej nowa, zdaniem autora nie może być jednak zupełnie przejrzysta i precyzyjna, dopóki historyk nie znajdzie odpowiedzi na trzy podstawowe pytania: czy istniały szczególne historyczne warunki, wpływające z góry na wynik rewolucji; jakie zmiany polityczne i gospodarcze na przełomie 1918 i 1919 roku, w warunkach umacniania się ostrożnej, parlamentarnej demokracji byłyby możliwe i pożądane; w jakim stopniu postępowanie ówczesnych ludzi odpowiedzialnych za rozwój sytuacji, w pierwszym rządzie przywódców SPD, można wyjaśnić politycznymi tradycjami?

Odpowiedzi na te pytania są bardzo sugestywne, choć pobudzają także do refleksji nie zawsze zgodnych z intencjami autora. Krytykuje on koncepcję marksistowską i stawia tezę, iż postęp stosunków społecznych i gospodarczych w Rzeszy ograniczył możliwość rewolucji, która musiała potoczyć się innymi torami niż rosyjska. Chłopi niemieccy byli elementem konserwatywnym, nie znali głodu ziemi. Istniało silne mieszczaństwo. Robotnicy, zjednoczeni w partię, korzystający z prawa wyborczego i żyjący w nienajgorszych warunkach materialnych, mieli do stracenia coś więcej niż kajdany — twierdzi Winkler. Czy jednak ten częściowo słuszny wywód nie jest uproszczeniem? Wieś niemiecka była niejednolita, nadreńska w minimalnym stopniu przypominała tę z prawego brzegu Łaby czy nawet wybrzeży Fryzji. Podobnie sytuacja robotnika niemieckiego, także nierówna w różnych gałęziach przemysłu, uległa poważnej zmianie w latach wojny. Sam autor pisze o tym w dalszej części książki.

Z drugiej strony — kontynuuje Winkler — rozwój stosunków społecznych i gospodarczych uniemożliwił przeprowadzenie rewolucji typu przedindustrialnego, jaką analizowali Marks i Engels. Społeczeństwa zurbanizowanej, uprzemysłowionej Europy XX wieku potrzebują ciągłości administracji. W 1921 r. Eduard Bernstein postawił tezę, iż im bardziej państwo jest rozwinięte, im bardziej odbiega od prostych schematów agrarnych — tym gorzej znosi przedsięwzięcia wymierzone w postawy jego struktury. To prawda, lecz o cóż chodzi rewolucjonistom, jeśli nie o zniszczenie starego aparatu?

Prawdą jest natomiast, że bardziej złożona materia stawia opór. Przekonali się o tym przywódcy socjaldemokratyczni na przełomie 1918 i 1919 roku. Nie wykorzystali jednak wszystkich możliwości. Pisał o tym na bieżąco Emil J. Gumbel w swych wstrząsających dokumentach chwili. Większość współczesnych historyków poświęca temu zagadnieniu wiele uwagi. Winkler zestawia pożądane i możliwe do przeprowadzenia, a niezrealizowane zabiegi pierwszych dziesięciu tygodni republiki.

Rada Pełnomocników Ludowych miała w listopadzie 1918 r. dwa naczelné zadania: uporać się z bezpośrednimi potrzebami dnia i wzmocnić demokrację parlamentarną. Pierwszy cel zrealizowano — nie doszło do załamania się gospodarki, ocalono jedność Rzeszy, przeprowadzono demobilizację ośmiomilionowej armii. Nie było to możliwe bez pomocy cesarskiej kadry biurokracji, wojska, sądownictwa i gospodarki. Nie zastanawiano się więc — „czy współpracować?”. Pytano — „w jakim stopniu współpracować?” Problem ten, o czym przekonali się wszyscy historycy, nie został wówczas poprawnie rozwiązany. Nie zdołano obalić bastionów przeciwników demokracji, mimo że opowiadała się za nią większość narodu, zmęczonego wojną i chwilowo (!) nienawidzącego militarysty.

Szczególnie uderzająca była pasywność rządu w sprawie wojska. Rada Pełnomocników Ludowych niesłusznie pomawiana od pierwszych dni o antykomunistyczne porozumienie z generałami, nie uzależniła od siebie politycznie najwyższego dowództwa, choć mogła to zrobić przez pruskie ministerstwo wojny. Nie osłabiono korpusu oficerskiego. Gdy soldateska gorąco zaprotestowała na propozycję zniesienia stopni, wycofano się zupełnie, nie próbując zastąpić rang cesarskich republikańskimi. Podobnie w biurokracji i aparacie sprawiedliwości — cesarscy sędziowie i urzędnicy, wobec braku zastępców musieli pozostać, lecz nie konieczni wszyscy, z zagorzałymi monarchistami na czele. Łękając się komplikacji gospodarczych nie zrealizowano nawet w części starego socjaldemokratycznego postulatu socjalizacji przemysłu. W obawie o zaopatrzenie nie wywłaszczono ani nie osłabiono pruskiego junkierstwa. Nie zmieniono społecznego oblicza Niemiec, nie zniszczono starych warstw kierowniczych, grup nacisku i ich powiązań.

Dlaczego SPD nie działała w sposób bardziej radykalny, wyjaśnia autor nawiązując do swego trzeciego pytania, pisząc o tradycji i ideologicznym obciążeniu weimarskiej socjaldemokracji. Nie doceniła ona sił kontrrewolucji, choć bała się prób puczu prawicy lub lewicy. Była przekonana o nieuchronności nadejścia epoki socjalizmu. W terrorze widziała koniec demokracji niezależnie od wyników rewolucji. Dlatego zdecydowana była i tym razem działać na drodze parlamentarnej. Aby zwyciężyć w zbliżających się wyborach, musiała dotrzeć do warstw średnich. Odsuwała więc wszelkie eksperymenty, także takie jak demokratyzacja armii i biurokracji, które nie odstraszyłyby przecież klienteli wyborczej. W sumie SPD nie chciała i nie mogła przeprowadzić rewolucji proletariackiej, podobnej do rosyjskiej. Niezbędna do tego — co autor przyznaje we wstępie — była radykalna, gotowa przyjąć każde ryzyko partia typu bolszewickiego. Nie istniały jednak w Niemczech warunki potrzebne do jej powstania, lub precyzyjnie mówiąc, trwały one zbyt krótko.

Rozprawa Winklera, nie odkrywca być może, lecz w swej podstawowej części konsekwentna, doskonale skonstruowana i przejrzysta, zamknięta jest niespodziewanym zakończeniem. Zawiera ona szereg refleksji i analogii dotyczących poszczególnych etapów z przeszłości SPD, weimarskiej i bońskiej demokracji. Motyw przewodni ostatnich stron książki może być odczytany jako częściowe przychylenie się do tezy o dyskontynuacji, o braku historycznej ciągłości w najnowszych dziejach Niemiec. Autor osłabia podkreślany zawsze związek między symbolicznymi datami 1918 i 1933. Wskazuje, że w Austrii, gdzie socjaldemokraci przeprowadzili dalej posunięte reformy, doszło i tak do powstania odmiany faszyzmu. Winkler przenosi część odpowiedzialności za upadek republiki i koszmar hitlerowski na międzynarodową sytuację polityczną i gospodarczą. Postuluje, aby w sześćdziesiąt lat po rewolucji przestać na nią patrzeć jedynie przez pryzmat 1933 roku.

Dla większości badaczy nigdy nie była to jedna perspektywa. Nie należy się jednak dziwić, iż w obliczu dokonań nazistów jest to dla wielu perspektywa bardzo ważna. Byłoby chyba źle, gdyby tak właśnie nie było.

Piotr Wróbel

Dokumenty k historii mnichovského diktátu 1937—1939, Federalní Ministerstvo Zahraničních Věcí ČSSR, Ministerstvo Zahraničních Věcí SSSR, Nakl. Svoboda, Praha 1979, s. 451.

Problematyka związana z konferencją monachijską 1938 r. doczekała się bogatej literatury w wielu krajach świata. Szczególne znaczenie naukowe mają wy-